

Sygn. akt IV Ka 38/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014..

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział IV Karny- Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziolecka

Sędziowie: SO Ewa Taberska

SO Małgorzata Winkler-Galicka (spr)

Protokolant: apl.adw.Katarzyna Szczecińska

przy udziale J. T. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014..

sprawy M. W. (1) oskarżonego o popełnienie czynu opisanego w art.222§1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Pile z dnia 10 października 2013r. sygn. akt.II K 546/13

1.utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,

2.zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. zwrot kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji w kwocie 516,60zł,

3.zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów za postępowanie odwoławcze i nie wymierza mu opłaty za II instancję.

Małgorzata Winkler-Galicka M. E. T.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 10 października 2013r. uznano oskarżonego M. W. (2) za winnego tego, że:

1.w dniu 7 lutego 2013r. około godziny 00.30 przy ulicy (...) w P., w miejscu publicznym, działając w sposób umyślny, publicznie i bez powodu, dokonał naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji KPP w P. mł.asp. A. G. w trakcie i podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych podjętych w związku z legitymowaniem w ten sposób, że wbiegł na niego uderzając go swoim ciałem, okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego, tj czynu z art. 222§1 k.k. w zw z art. 57a§1 k.k. Za przypisany czyn wymierzono karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,

2.w dniu 7 lutego 2013r. około godziny 00.30 przy ulicy (...) w P., w miejscu publicznym, działając w sposób umyślny, publicznie i bez powodu, dokonał naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji KPP w P. st.serż. M. N. w trakcie i podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych podjętych w związku z legitymowaniem w ten sposób, że dwukrotnie uderzył go w okolice klatki piersiowej i żeber, okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego, tj czynu z art. 222§1 k.k. w zw z art. 57a§1 k.k. Za przypisany czyn wymierzono karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Obie orzeczone wyżej kary połączono i orzeczono karę łączną 5 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto Sąd I instancji zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych nawiazki w kwocie po 500 zł na rzecz każdego z nich, orzekł o kosztach należnych obrońcy z urzędu oraz o kosztach postępowania zwalniając oskarżonego i ich ponoszenia.

Apelację od powyższego wyroku złożyła obrońca oskarżonego, która zarzuciła Sądowi I instancji dopuszczenie się obrazy przepisów prawa procesowego, w szczególności art.7 k.p.k. polegającej na dowolnej ocenie zgromadzonych dowodów, co doprowadziło do uznania, że oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie Sąd II instancji stwierdza, że Sąd Rejonowy w dokładny i wnikliwy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe. Wszystkie zebrane w sprawie dowody poddał szczegółowej analizie, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ocena ta została dokonana zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone zgodnie z zasadami i jako takie poddaje się ocenie przez Sąd II instancji. Rozumowanie w nim przedstawione nie zawiera luk o charakterze logicznym lub faktycznym. Wskazać należy, że kontrola odwoławcza, która jest merytorycznie ograniczona, polega w zasadzie na sprawdzeniu, czy ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd I instancji z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4 i 7 k.p.k., a więc czy jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz czy jest bezstronna i nie narusza granic swobodnej oceny. W sytuacji więc gdy kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu (art.410 k.p.k) nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1987r. OSNKW 1988/3-4/28).

Przystępując do analizy wyroku zapadłego w sprawie na tle złożonej apelacji Sąd II instancji zauważa, że skarżąca zarzuciła, że Sąd I instancji dokonał błędnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie.

Odnosząc się do tak postawionego zarzutu Sąd II instancji stwierdza, że całkowicie go z nim nie zgadza. Wbrew stanowisku skarżącej Sąd I instancji prawidłowo, w oparciu o zeznania funkcjonariuszy policji, ustalił i odtworzył przebieg zdarzenia. Słusznie Sąd Rejonowy ustalił, że zachowaniem oskarżonego nie miało, tak jak sugeruje, cech przypadkowości. Wręcz przeciwnie oskarżony chciał uciec albowiem miał pełną świadomość, że jest poszukiwany przez organa ścigania, a więc czynił wszystko aby policjanci nie dokonali jego zatrzymania i identyfikacji. W oparciu o zeznania pokrzywdzonych Sąd I instancji w pełni zasadnie ustalił, że oskarżony uderzył pięścią w klatkę piersiową M. N. i po zadaniu kolejnego ciosu w żebra i krótkiej szarpaninie zdołał uciec, po czym z całym impetem wbiegł na biegnącego w jego kierunku A. G.. Takiego odtworzenia przebiegu zdarzenia Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o zeznania funkcjonariuszy policji. Warto przy tym podkreślić, że świadkowie ci są osobami całkowicie obcymi w stosunku do oskarżonego i nie mają żadnego interesu w pomawianiu go, tym bardziej, że składając fałszywe zeznania narażaliby się nie tylko na odpowiedzialność karną, lecz także dyscyplinarną, z utratą pracy łącznie. Natomiast zarówno oskarżony jak i jego koledzy mieli niewątpliwie realny interes w przedstawianiu stanu faktycznego w takie sposób, by uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności za popełnione czyny. Dlatego też, w ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy słusznie ich oświadczeniom nie dał wiary. Autorka apelacji natomiast dokonuje w niej odmiennej oceny dowodów wskazując, że odtworzenia stanu faktycznego należało dokonać w oparciu właśnie o oparcie o wyjaśnienia oskarżonego i zeznania jego kolegów. Z tym stanowiskiem Sąd II instancji jednak całkowicie się nie zgadza. Podkreślić bowiem należy, że wskazane przez skarżącą dowody zostały w czasie trwania postępowania ocenione zgodnie z zasadami zawartymi w kodeksie postępowania karnego i brak jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania powyższego, w świetle gołosłownego i nic nie wnoszącego środka odwoławczego. Reasumując, wobec braku jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd II instancji orzekł o utrzymaniu

zaskarżonego wyroku w mocy, uznają jednocześnie wniesiony środek odwoławczy za całkowicie chybiony i oczywiście bezzasadny. Należy zauważyć, iż apelacja jest oczywiście bezzasadna (art. 457§1k.p.k.), jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w 438 k.p.k. oraz w 439 k.p.k., a ponadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. W ocenie Sądu II instancji z taką właśnie apelacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Ponieważ apelacja była zwrócona przeciwko winie obowiązkiem Sądu II instancji było odniesienie się do orzeczonej kary.

Przechodząc do analizy powyższego Sąd Odwoławczy pragnie podkreślić, że Sąd I instancji właściwie zmierzył się z dyrektywami art. 53 k.k. i orzekł karę adekwatną do stopnia zawinienia. Sąd II instancji zwraca przy tym uwagę, że orzeczone kary mogłyby podlegać weryfikacji przez Sąd Odwoławczy jedynie w sytuacji ustalenia, że jest rażąco niewspółmierna. Przypomnieć należy, że zdaniem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w kodeksie karnym oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (porównaj wyrok w sprawie o sygn. III KR 254/73, publ. W OSNPG z 1974 roku poz. 51). W niniejszej sprawie natomiast orzeczone kary pozbawienia wolności są, w ocenie Sądu II instancji, w pełni adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości przypisanych czynów jak i wcześniejszej wielokrotnej karalności oskarżonego. Również w zakresie orzeczonej kary łącznej Sąd I instancji prawidłowo zmierzył się z zasadami wskazanymi w art. 85 i art. 86 k.k. Zatem podzielić należy stanowisko Sądu I instancji zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że tak orzeczone kary łączne, zbliżone do pełnej adsorpcji, może uświadomić oskarżonemu naganność jego postępowania i wdrożyć go do przestrzegania obowiązujących norm. Orzeczone kary nie razi surowością i wobec takiej konkluzji także w tym zakresie brak podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Zdawać by się mogło, że kary orzeczone za poszczególne czyny jak i kara łączna mogą razić łagodnością, lecz z uwagi na treść art. 434 k.p.k. dokonanie weryfikacji powyższego przez Sąd II instancji było niemożliwe.

Zgodnie z treścią §14 ust 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd II instancji zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. kwotę 516,60 złotych brutto, tytułem nie opłaconych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd II instancji, zgodnie z treścią art. 636§1 k.p.k. Sąd II instancji zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie przed sądem odwoławczym i nie wymierzył mu opłaty za II instancję, uznając że aktualna jego sytuacja materialna uniemożliwia mu uiszczenie powyższego.

Małgorzata Winkler-Galicka M. E. T.